



# Z A G A J E N I A.

---



2 A G A U E I A



*Zagajenie Sessyi Publicznej Uniwersytetu Wi-  
leńskiego dnia  $\frac{1}{2}$  $\frac{2}{4}$  Marca 1807. roku w sali  
Bibliotecznej.*

Wstąpienie na Tron Najjaśniejszego ALEXAN-  
DRA Pierwszego, które dziś uroczystym obcho-  
dzimy obrządkiem, jest dla Nauk, uczonych, i  
uczących się już nie święto oczekiwania i nadziei,  
ale święto pociechy i wdzięczności. Ten hołd duszy  
rozrzewnionej darami dobroci, stanowi jak religią  
czułości odradzającą się w sercu ludzkim, potęgą  
dobroczynności wzruszonem. Nabył do tego hołdu  
Prawa Panujący Monarcha, kiedy swe na Tron  
wstąpienie naznaczył ustanowieniem i opatrzeniem  
Instrukcyi publicznej, rozciągając ją na wszystkie  
Prowincye swego rozległego Państwa, i usiłując  
rozszerzyć jej wpływ na wszystkie klasy mieszkań-  
ców. W tem jednym dziele rzucone są najmocniej-  
sze grunta rządu Opiekuńskiego, i pierwiastki szczę-  
śliwości powszechnej: bo gdzie Panujący stara się  
o wydobyte i szerzenie światła rozumu, gdzie lu-  
dzi chce prowadzić mocą przekonania; tam chce  
okazać, że najwyższa władza jego jest władzą Pra-  
wdy i Sprawiedliwości. Jakoż zważając wpływ nauk  
na szczęśliwość domową, na los społeczności ludz-  
kiej i Narodów, nie trudno się przekonać, że



wszystko prawie w towarzystwie ludzkim zależy od wydobytych i szczęśliwie nakierowanych władz umysłowych człowieka. Ich mniejszy lub większy stopień dzielności osłabia lub podwaja przewagę samych nawet sił fizycznych. Znane są aż nadto korzyści pojęcia i rozumu w wynalezionych i szczęśliwie przystosowanych darach Przyrodzenia, sztuki i przemysłu. Sama wreszcie sprawiedliwość, na niej oparta moralność czynów, i dostojność natury ludzkiej, nie innego nie jest, tylko rachunek dobrze zważonych wzajemnych korzyści, i wypadek dobrze ogarnionego porządku Społeczności. Lubo cały bieg życia człowieka jest ciągłym biegiem jego edukacyi i nauki: bo wszystkie zdarzenia świata, wszystkie wypadki życia uwagą rozbierane, są to wielkie i ważne lekcye oświecające i rozszerzające w nas władzę pojęcia i rozsądku; wszelako początkowe wydobyć i szczęśliwie skierować tych sił przez wychowanie szkolne, jeżeli nie całkiem stanowi, to przynajmniej wiele wpływa w los ludzi i przeznaczenie Narodów. Sztuka więc sposobienia ludzi, będąc sztuką doskonalenia człowieka znajomością siebie i rzeczy, jest pierwszą i najważniejszą sztuką życia towarzyskiego. Jej zaniedbanie w jednych, a szerzenie w drugich Narodach stanowi o ich wzroście lub upadku: bo w biegu postępującej cywilizacyi, gdzie wszystko prawie potrzebuje pomocy nauk, trudno jest w ciemnościach znaleźć pożytki oświecenia: trudno poszukiwać w niewiedomości tych korzyści, jakie daje przewaga rozumu, i dzielność jego wynalazków. Zgromadzenia



Uczone i te, które doskonala nauki przez wynalazki; i te, które doskonala ludzi przez nauki sa to ustanowienia zaprzatnione cwiczeniem sie w tej sztuce, i zajete powinnościami szerzenia jej pożytków.

Kiedy Europa przez chwałę Nauk, i wypływające ztąd korzyści cywilizacyi, otrzymała pierwszeństwo na powierzchni ziemi; rząd niegdyś polski dał jej pierwszy przykład w ustanowieniu Władzy krajowej czuwającej nad wychowaniem młodzieży. Ta wielka myśl Joachima Chreptowicza nie była to naśladowaniem ustaw Spartańskich, które sposobiły ludzi nie do cnót domowych i towarzyskich, ale do pielęgnowania przywar dzikości.

Najjaśniejszy ALEXANDER Pierwszy utwierdzając wyrokiem swoim tę pierwszą Księstwa Litewskiego Szkołę, nadając świetność i syjąc dobrodziejstwa na to dzieło Stefana Batorego, poruczał jej rządowi i staraniom Instrukcyi publicznej w Prowincyach od rodaków zamieszkanych, oddając Zwierzchność i kierowanie tak ważnego dzieła pełnemu nauki i gorliwości Ministrowi, powierzając bliższą straż i pieczę tak ważnych powinności Potomkowi Miłośników Nauk, i znakomitemu ich światłem Ziomkowi naszemu; rozciągając to wielkie ustanowienie do wszystkich Prowincyi rozległego swego Państwa, zwracając i powiększając fundusze Instrukcyi poświęcone, wymierzając nagrody pracującym, zgola robiąc sprawę oświecenia ważną sprawą rządową, a stan Nauczycielski stanem Państwa: ten wspaniały i dobroczynny Mo-



narcha nie tylko najpiękniejszą Ustawę krajową uratował z potopu klęski powszechnej, ale ją jeszcze rozszerzył, wyniósł i uświetnił. I dla tego wezwany sprzyjaniem Waszem Uczeni Mężowie potwierdzonem wolą najwyższą przeniosłem się od brzegów Wisły, aby ofiarą wysłużonego sobie przez trzydziestoletnią pracę spoczynku, oddać cześć tak zbawiennym Panującego przedsięwzięciom. Przepędziwszy ledwo nie całą osnowę życia w lubem mi zawsze Nauczycielskiem powołaniu, przyszedłem odetchnąć z pociechą w tej starodawnej Ojczyźnie Jagiellów, gdzie widzę ich święte Cienie uwielbione opieką nauk, która niegdyś była zaszczytem ich Panowania, a źródłem pomysłności publicznej.

Ale kiedy Najjaśniejszy ALEXANDER I. podniósł wielką Ustawę oświecenia, opatrzył ją z hojnością, i podparł swoją Opieką, zrobił już wszystko z siebie: do nas należy posilkować i zrobić skuteczne tak zbawienne Panującego dla współziomków zamiary. I dla tego świętą jest naszą powinnością zebrać i połączyć wszystkie nasze usiłowania, poświęcić je usłudze publicznej w tym Przybytku nauk, gdzie młode pokolenia ziomków naszych powinny rozwijać i doskonalić swe siły i sposobności, uczyć się prawideł i sposobu pożytecznego życia, nabierać zdatności do posług rządowych i towarzyskich, czerpać pomocy do ubiegania się wyższością światel, talentów i zasługi do chwały prawdziwego znaczenia: a przez nie wśród ludu tego ogromnego Państwa pracować na sławę



imienia, i na wziętość rodu Polskiego. W tym wielkim widoku przeznaczenia naszego pamiętajmy na dostojność publicznego życia, gdzie święte i zbawienne Panującego zamiary stawić nam się powinny bożyszczem trwożącym nas obrazą wierności, a zapalającym do szlachetnej żądzы ubiegania się o dobro wszystkich. Błogosławimy dobroczynności Monarchy w tym uroczystym obrządku, błogosławmy jej jeszcze w pożytecznych owocach prac naszych, w przykładności obyczajów, bez których nauka staje się zgorszeniem, a towarzystwo ludzkie zgrają. Na ścisłem pełnieniu powinności naszych budujmy pamiątkę wdzięczności dla Tego, który sobie na szczęściu publicznem chwałę Panowania założył.

---

*Zagajenie Sessyi Publicznej Uniwersytetu Wileńskiego dnia 28. Czerwca 1807. v. s. przy początku Wakacyi.*

Kończymy dziś bieg roczny prac naszych w żalosem prawda wspomnieniu; że przypadki zbliżonej do granic Państwa wojny zmniejszywszy znacznie liczbę uczących się, przeszkodziły nam do tych korzyści, jakieby młodź krajowa zebrać była mogła z usiłowań Nauczycielów publicznych; że przerwane z innemi narodami związki zatamowały wzrost wiadomości naszych: bo nam nie dały korzystać z prac i myśli zagranicznych; które sztuka pisania i druku robi własnością powszechną. Ale



też razem kończymy ten rok szkolny w pocieszającej nadziei, że błogosławieństwo pokoju<sup>\*)</sup> wróci nam przysługi społeczności uczonej, i otworzy pole do pożyteczniejszych prac na rok przyszedły. Jest to przeznaczeniem rzeczy ludzkich wśród najważniejszych zatrudnień spotykać wywijające się przeszkody, i w dziele pożytecznych prac i starań, walczyć z nasuwającymi się przeciwnościami. Nauki są to córki pokoju: ich łagodne światło rzadko się zbiera i zatrzymuje, a najczęściej gaśnie nad ziemią szczękiem broni strwożoną. Świadczą to okolice Grecyi, Samarkandy, brzegi Eufratu i Nilu, które niegdyś chwałą Nauk świetniały, dziś wystawiające widok spustoszenia i dziczy, jako okropne pamiątki wojny sprowadzone tryumfami zwycięzców. Sprawy waleczności i odwagi wymierzone na obronę kraju i swobód ojczystych, na odparcie napaści obcej godzącej na własność, albo obrażającej dostojność narodową, są to zaiste szanowne i okazałe zaszczyty dzielności ludzkiej; ale te pod rządem wygórowanych namiętności rzucając nasiona długich bojów i utarezek, miotają ludzi z jednej ostateczności do drugiej, od znojów wszystko wywracających, do martwej ociążałości, do trawiącej wszystko, a nie nie wydającej gnuśności, cofają wstecz cywilizacyą towarzystwa: i kończą się zazwyczaj na srogiej zdziczałości narodów.

---

<sup>\*)</sup> Pokój zawarty w Tylży między Rosyją, Francją i Prusami.



Spodziewać się należy po geniuszu i ludzkości passujących się i władających losami krajów Mocarstw; że przykłady czerpane w dziejach upłynionych wieków nie będą dla ich przestrogi zgubione; że wpływ dobroczynny rozumu i sprawiedliwości przemagać będzie w ich porozumieniu się i układach; i że Europa dosłużywszy się przez chwałę Nauk i postępki Cywilizacji pierwszeństwa na powierzchni ziemi, utrzyma się przy tej okazalej i świetnej prerogatywie. Ożywieni tak słodkiem oczekiwaniem wystawiać sobie możemy szersze dla powołania naszego czasy i okazać wierność obowiązków w owocach ich pilnego strzeżenia. Nie dosyć, że garnącej się do Szkół naszych młodzieży pomagać będziemy gorliwym udzielaniem światła Nauk i umiejętności; pożytki prac i starań naszych nie powinny się zamknąć murami tego miasta: ale się szerzyć i rozchodzić po całej przestrzeni poruczonego nam wydziału, i tam w skutkach starannej troskliwości okazać ważność i rozległość naszej usługi. Pilnowanie porządku Szkół po Prowincyach, opatrywanie ich w Nauczycieli zdatnych, pracowitych i przykładowych, gromienie wszędzie oziębłości w powinnościach, rozwolnienia w obyczajach, i niezdatności w uczeniu, a wszędzie stateczne i silne zachęcanie pracy, talentu i obyczajności, sąto ważne zatrudnienia, od których zależą najrozleglejsze pożytki oświecenia, i wielka część chwały dla stanu i powołania naszego. Tysiące młodzieży po całej powierzchni kraju rozsypanej wzywają naszej pieczy i staranności,



k którzy wychodzić mają na Ojców familji, na urzędników kraju, na obrońców jego swobód i całości, wcielać się w społeczność, zaludniać wszystkie klasy mieszkańców, i tam wydać na jaw świadectwa naszej pieczołowitości lub opuszczenia.

Pelen dobrotności i zbawiennych przedsięwzięć Monarcha, wziął za cel swego Opiekunskiego rządu polepszyć byt kraju, i wydoskonalić sztukę Administracji wewnętrznej. Wzywa pomocy oświecenia do tak wspaniałego zamiaru. Byłoby po części winą naszą, gdyby się tak wielkie przedsięwzięcie nadto przewlekło lub nie powiodło: bo sztuka sposobienia ludzi przez edukacyą publiczną stwarzać powinna wszystkie do tego pomocy, a usuwać przeszkody; leczyć wszystkie narowy osobiste i towarzyskie, wprawiać ludzi w dobre nałogi i postęпки, ubezpieczać ich od błędu przez rozsadek i potrzebną rzeczy znajomość. Jakoż zagłębiwszy uwagę w tysiączne przywary zarażające masę towarzystwa ludzkiego, łatwo się przekonamy, że prawie wszystkie są owocem błędu lub niewiedomości. Młódź z pod straży i dozoru naszego na świat wychodząca wmiesza się w ten zbiór różnych skłonności i nałogów, wcieli się w tę masę cnót i występków, którą przez zaszczepione że tak powiem powinowactwo z dobrem, nie zarażać, ale czyścić powinna. Wszystkie albowiem gorszące w społeczności ludzkiej sprawy nie przyjmują się i nie przystaną do człowieka, który przyszedł do czystego wyobrażenia porządku towarzyskiego, który dobrze obliczył swe rzetelne korzyści



utopione w interesie powszechnym, który się poznał na dostojenstwie natury ludzkiej, i uczuł głęboko szacunek samego siebie. Oświecenie szkolne zaszczerpieć i utwierdzić w nim powinno te zbawienne i szczęśliwe poruszenia, a przez nie urządzić kierunki publicznego i domowego życia. W tak ważnym i rozległym widoku powołania Nauczycielskiego obchodzimy dziś święto zaczynającego się dla nas spoczynku: który jeżeli jest nudą i prawdziwem udręczeniem ludzi w gnuśności i próżnowaniu gnijących; jest lubem pokrzepieniem sił dla człowieka, który z słodką pociechą serca spoczywa pod plonem pożytecznego życia; który mierzy osnowę dni swoich na paśmie korzyści publicznych; który rozważa i widzi, że jego poty i znoje zamieniły się w dobroczynną rosę dla młodych pokoleń wyrastających na sprawców powszechnej i domowej szczęśliwości. Wytehnijmy w tej rozweselającej myśli od trudów szkolnych, a gotując się do rozpoczęcia na nowo obowiązków publicznych, rozpamiętywajmy tę potrzebną i wielką prawdę; że praca utrzymując dzielność człowieka, ćwicząc jego władze, i krzepiąc siły, jest źródłem wszystkich towarzyskich korzyści, a prowadząc do zamilowania się w swem powołaniu, jest jeszcze najpewniejszą drogą osobistej każdego chwały.

---



*Zagajenie Sessyi Publicznej Uniwersytetu dnia 15.  
Września 1807. v. s. w rocznicę Koronacyi N.  
Imperatora, z rozpoczęciem roku Szkolnego.*

Dzień Koronacyi Panującego nam Monarchy, który dziś otwarciem prac szkolnych uroczyscie obchodzimy; jestto święto nowego między Tronem i Naukami przymierza: w którym ALEXANDER I. zamówił sobie wszystkie posiłki oświecenia, a zatem cały wpływ rozumu i sprawiedliwości do trudnej sztuki rządzenia. Chce bowiem siłą przekonania pociągnąć wszystkich do posłuszeństwa swojej Ojcowskiej władzy. Od Piotra W. założyciela Akademji Petersburgskiej, Monarchowie Rossyjscy przykładali się opieką i dobroczynnością do wzrostu Nauk: najświetniejsze dowcipy i geniusze ostatniego wieku, albo hojnie nagradzane były za swe dzieła i wynalazki; albo wezwane do Stolicy Państwa przez nowe odkrycia szerzyły po całej Europie chwałę nowo założonego towarzystwa, i dodawały świetności Panującym: którzy te ważne twórczego umysłu płody umieli silnie wskrzeszać i nagradzać. Pominąwszy inne nauki, umiejętności matematyczne wzięły całę nową nadzwyczajnie śmiałą postać nad brzegami Newy, i szybkim krokiem doszły wysokiego stopnia doskonałości. Petersburg przez wielki przeciąg ośmnastego wieku ledwo nie był tem dla Geometrii, czem niegdyś Syrakuzą i Alexandryą w najuczestniejszych Grecyi czasach. Ale te wszystkie tak wspaniałe dla nauk przysługi, byty tylko sypane dobrodziejstwa dla samych nauk,



i dla innych narodów z niemi dobrze obeznanych i ich korzyściami kwitnących. Wysokie pojęcia i głębokie myśli Bernoullich, Eulera, nie mogły jeszcze żadnego wydać pożytku, jako prawdy niedostępne dla kraju, który należało wprzód z pierwszemi początkami nauk oswajać. Ta potrzeba narodu zajęła serce ALEXANDRA I. na dobro ludu swego wylane. Do zaszczytu Poprzedników swoich przydał jeden najpożyteczniejszy; kiedy staranie o wzrost Nauk połączył z gorliwością o wzrost oświecenia krajowego, to jest o doskonalenie ludu swojego przez Nauki; stwarzając władzę Edukacyjną, pomnażając zgromadzenia uczące dla obeznania ludu z czystymi początkami umiejętności, ustanawiając liczną Szkołę Pedagogiczną w Petersburgu na sposobienie Nauczycieli publicznych dla Prowincyi. Dziś jeszcze na przełożenie powszechnie szanowanego z zasług i gorliwości Ministra interessów wewnętrznych (Hrabiego Koczubeja) wyznaczając ze Skarbu fundusz na 50. Uczniów z młodzi krajowej, dobrowolnie się poświęcających do Nauk Medycyny i Chirurgji przy tutejszej Szkole Lekarskiej: jednym słowem stanowiąc Oświecenie młodzi częścią rządu wewnętrznego, i przedmiotem swej Ojcowskiej troskliwości. Oddajemy dziś cześć tak wspaniałemu przedsięwzięciu, otwierając przybytek rozlicznych Nauk i wiadomości dla garnącej się do nas młodzi, i zaczynając bieg obowiązków nauczycielskich wydać się mających w korzyściach i usposobieniu młodych pokoleń wzywających naszej staranności i pomocy.



Jestto zaiste szlachetne zatrudnienie człowieka zajmując się rzemiosłem kierującym współ-ludzi do własnego ich dobra, doskonalić dane im od Przyrodzenia władze i siły duszy, odkrywać ich uwadze potrzebne do życia prawdy, ubezpieczyć ich od sidła uprzedzenia i błędu, i skazać im drogę postępowania zgodną z porządkiem Społeczności ludzkiej, i z ich osobistym pożytkiem. Zgromadzenia doskonalące Nauki przez nowe wynalazki mają zaiste świetne pole popisu: ich prace należą do wszystkich wieków i do wszystkich Narodów: ale zgromadzenia uczące, prócz zdobyczy prawd nowych, lub nowego znanych myśli przystosowania, w wykładaniu i szerzeniu początków Nauk mają za szczególny cel dobro mieszkańców krajowych, i korzyści własnych współziomków: ich zamiarem jest nie tak pracować nad rozszerzeniem granic Nauk, jako raczej nad obmyśleniem i doskonaleniem pomocy dla pojęcia ludzkiego, ułatwiając sposoby uczenia, zaszczepiając czysty i prosty porządek myślenia w każdej Nauce. Są atoli ważne jeszcze a bliższe w własnym kraju pożytki, o które zgromadzenia uczące ubiegać się mogą z wielką dla siebie chwałą. Błąd i niewiedza sprzysięgłszy się na rodzaj ludzki sroczą na społeczność prawie każdego kraju, zasłaniają tylu ludziom oczy na źródło ich dostatku i szczęśliwości, a prowadzą ich po manowcach nędzy, dolegliwości i zniszczenia. Zaraża w obyczajach trując wszystkie słodczyce towarzyskiego życia, osłabia i wytepia owe wielkie cnoty ludzkości i społeczeństwa, na których



się najbezpieczniej opiera szczęśliwość i chwała ludu. Zagmatwana sprawiedliwość zamyka sam nawet przystęp ratunku dla uciskionego lub odartego z własności. Tu mieszkaniec depeze po źródle swego bogactwa, bo się na niem nie poznaje: tamten uraga się ze środków polepszenia losu powszechnego, bo nie umiając mu zaradzić, przywykł rozpaczać o wszystkim: tu nie jeden albo szuka w pieniąctwie wybiegów na pokrycie swych trącających barbarzyństwem gwałtów, wywartych na cudzą własność i na spokojność sąsiedzką; albo czuwa na zdobycz własności publicznej; bo nie widzi, że w uszanowaniu praw drugiego, i w interessie powszechnym zawarte są wszystkie pierwiastki jego bezpieczeństwa, pokoju i szczęśliwości: ten znów będąc od dzieciństwa i grzyskiem uprzedzenia, szydzi z rzetelnych człowieka zaszczytów, i znieważa zasługę; bo nieznając się na jej wartości, nie umie jej cenić. Sztuka formowania i oświecenia ludzi leczyć powinna te wszystkie choroby umysłu i narowy serca: to zaś lekarstwo nie może być tylko dziełem sprawiedliwości i prawdy. Zeby ludzi przeniknąć czeią sprawiedliwości, trzeba im odsłonić i wystawić obraz porządku moralnego społeczności, i wprawiać od młodości w ciągły nałóg szanowania tego fundamentu i puklerza wszystkich swobód towarzyskich. Zeby im odkryć źródła ich dostatku i wygod, trzeba im przez Naukę objawić dobrodziejstwa natury, sztuki i przemysłu, i pokazać sposoby ich zażycia i doskonalenia. Zeby im zaś pomódz skutecznie w tych całych umie-



jętnościach, i razem ich bronić od błędu, trzeba utrzymywać nad nimi gorącą pochodnię rozumu, szerzyć dobroczynne jego światła, a wytrzymując pociski targającego się uprzedzenia, czekać w tej ciągłej utarczce zupełnego tryumfu prawdy. Ten jest zamiar i przeznaczenie Nauczycielstwa publicznego! nim natchnięty Stefan Batory założył tę główną W. Ks. L. Szkołę: nim przenikniony ALEXANDER I. przybrał ją w okazalszą postać, i powiększył sposoby do pomyślności tych prac, które dziś otwieramy.

Młodzi Szkolna! dla ciebie to są te wszystkie przedsięwzięcia i dobrodziejstwa Tronu: dla ciebie wszystkie prace i usiłowania Nauczycieli, które byłyby daremne i zgubione, bez waszej usilności, i bez waszego przyłożenia się. Nauki są to słodkie owoce zbierać się niedające bez pracy i znoju: osadzone na drzewie tysiącem przeszkód opasanem, do którego przedzierać się trzeba ciąglem pokonywaniem trudności. Są to plody długiego postrzegania, głębokiej uwagi, dowcipu, i bystrego rozumu; których przyswoić nie podobna, tylko długiem a czasem trudnem trawieniem: to jest wyteżeniem sił pojęcia i rozwagi. Te siły pojęcia, jak wszystkie siły człowieka ani się wzmacniają ani się rozszerzają, tylko pracą i usilnem ich ćwiczeniem. Nauczyciele opowiadaniem Nauki objawiać wam będą myśli i prawdy, które wam należy pilnie i często rozważać: będą to światła rzucone, które zgasną, jeżeli ich ustawicznem rozmyślaniem utrzymywać i rozniecać nie będziecie.



Nie wszyscy jesteście jednym stopniem pojęcia obdarzeni: jednych z was Nauka wiele pracy kosztować, drugim z łatwością przychodzić może; jak pierwsi zrażać się nie powinni trudnością, bo ciągle i uporczywa praca wszystko pokonać zdoła; tak trudy nie powinni dowierzać łatwości pojmowania, i oszukiwać się błyskotkami pamięci. Być gruntownie uczonym nie jest to jedno, co wiele rzeczy pamiętać: ale jest to zgłębić je rozumem, obejrzieć skrzętną uwagą ze wszystkich stron, umieć ocenić ich stopień pewności lub wątpliwości, uszykować sobie porządnie wyobrażenia i myśli, i widzieć całą ośnowę Nauki jak jedno pasmo prawd i początków wywijających się jedne z drugich. Przydam jeszcze do tego, że być gruntownie uczonym, jestto przystosować Naukę do osobistego doskonalenia samego siebie: to jest wyciągnąć sobie z niej pewne i stateczne prawidła do czystego rozsądku o rzeczach, i do prawego postępowania w sprawach, i zdarzeniach życia. Nie dosyć bowiem żebyście się usposobili na ludzi światłych i uczonych, ale wam jeszcze należy być ludźmi godnymi szacunku przez obyczaje, i przykładowe życie: powinniście w postępach waszych okazywać uszanowanie dla tych prawd, które czerpacie w Naukach. Człowiek uczony bez obyczajów jest zniechęcą Nauk, i najniebezpieczniejszą zarazą towarzysztwa: jestto chodząca sprzeczka myśli z czynkami. Nadzieje w was położone Rodziców, krewnych, domowników, rządu i Ojczyzny ostrzegają was powinny; że w ich dopełnieniu lub zawiedze-



niu zawarta jest własna wasza szczęśliwość lub niedola. Pamiętajcie, że młodość jest porą uprawy i zasiewu; a reszta życia, żniwem pożytków z dobrze przepędzonej; albo zbiorem udręczeń, ze źle strawionej młodości. Korzystajcież z tej pięknej chwili życia waszego, abyście się usposobili na pociechę samym sobie w wieku dojrzałym i sędziwym, żebyście wyrosli na pokolenie godne dobroczynności Monarchy, wdzięczne staran Rodziców i Nauczycielów, a chlubne dla narodu i Zgromadzenia naszego.

---

*Przez ukaz ALEXANDRA I. podpisany 21. Grudnia r. 1807. v. s. ustanowiona w Wilnie Kommissya na Gubernie Litewskie, Białoruskie i Mięską, do dochodzenia, uporządkowania funduszków edukacyjnych i złożona z członków przez Monarchę wyznaczonych: Tomasza Wawrzeckiego Prezesa, Michała Romera, Jerzego Białopiotrowicza, Xawerego Hrabi Niesiołowskiego, i Antoniego Lachnickiego, gdy otworzyła swoje urzędowanie publiczne dnia 27. Kwietnia r. 1808. v. s., po wykonanej przez Kommissarzów przysiędze, Rektor Uniwersytetu zabrał głos następujący:*

Zaczynając dziś uroczyste urzędowanie Wasze, poważni i czei godni Mężowie! dopełniacie tem powołaniem dobroczynnych zamiarów MONARCHY, zajętego dobrem wychowaniem i oświeceniem



młodzi krajowej, krzepicie nadzieję szczęśliwej dla tej ziemi przyszłości, i odżywiać pamięć tych chlubnych praw, które dla tego, że były mądre, sprawiedliwe, powszechnie pożyteczne; przeżyły samo nawet prawodawstwo narodu, i stały się dziś podporą najzbawienniejszych Panującego ustanowień. Nie przestanie to bowiem być pamiętną epoką w dziejach polskich, że Sejm roku 1775. usłuchał głosu mądrości i obywatelstwa, kiedy podaną od *Joachima Chreptowicza* o Kommissyi Edukacyjnej myśl, całe nową i bujną w pożytki powszechne, w prawo krajowe zamienił; oddał na potrzeby edukacyi publicznej fortunę majątnego, a zgaszonego podówczas Zakonu: przez co sprawę nauk i wychowania młodzi zrobiwszy sprawą rządową, zatrudnił władzę publiczną ciągłą jej opieką i dozorem. Za tyle przewinień odkupił się ów Sejm Narodowi tą wielką ustawą, która nie przestanie być sławną w dziejach odmian i rządów Europejskich.

Monarchowie Rossyjsey ocalając wielką liczbę praw polskich, szanowali tę ustawę i oddaną edukacyi własność: a Najjaśniejszy ALEXANDER I. przydając do sprawiedliwości godną swego Majestatu wspaniałość, w miarę ogromnych kosztów, jakich dziś wymagają nauki, ich drogie zakłady i rozliczne pomocy, powiększył dochód edukacyjny, wyniósł stan nauczycielski, utwierdził jednostajność instrukcyi publicznej, i ten sam rząd nauk i wychowania rozciągnął do wszystkich Prowincyi rozległego swego Państwa.



Słyną w dziejach greckich rządy *Ptolemeuszów* Królów Egipskich, którzy rozsypane szczątki światła i wynalazków greckich, gromadzili i zbierali z wielkiem staraniem i nakładem. Rozpamiętywamy w dziejach polskich z chlubą i wdzięcznem rozrzewnieniem panowanie *Jagiellów*, że ich dobroczynnością i opieką podniesione nauki, przez nieśmiertelne dzieła dowcipu i geniuszu, do chwały i szczęścia narodu tyle przydały świetności. Z jakąż czią uwielbiać będzie potomność panowanie *ALEXANDRA I.*, który przedsięwziął dzieło powszechnego młodzi oświecenia, utwierdził i hojnie opatrzył edukacją publiczną, tę pierwszą cywilizacyi potrzebę, stwarza urzędy krajowe do zabezpieczenia jej bytu, wzrostu i pomyślności? Cała massa przyszłych krajowych pożytków, cała chwała umiejętności i nauk w ich postępkach i wynalazkach, cały szereg dobrze usposobionych ludzi wychodzić mających z tych starań, i z tej uprawy, na usługi, a może i na zaszczyt kraju; będą to owoce i plony tak wielkiego i wspaniałego ustanowienia.

Niech kto wychwala, jak chce, edukacją domową: dla tego że ona jest majątnym tylko, a zatem małej liczbie mieszkańców dostępną; dla tego że jej układ i kierunek usunięty od publicznego widoku i śledzenia, narażony jest na niebezpieczeństwo błędu i szkodliwych przywidzeń; dla tego, że jest rozmaita, biorąca tyle odmian i postaci, ile prywatnych domów i nauczycieli, a zatem niemogącą nadadź umysłom jednostajnego że tak powiem kroju, toku i sposobu myślenia, i



więcej do społeczności familijnej, jak do wielkiej społeczności narodowej młódz sposobiącą; dla tego mówię, edukacya domowa nie może iść w porównanie z rozległemi pożytkami edukacyi publicznej. Tą kierują prawidła pewne z natury władz ludzkich wyciągnięte, strzeżone powagą Rządu, doskonalone ciągłą uwagą i doświadczeniem wszystkich ludzi tej sztuce się poświęcających, wystawione na skrzętną baczność i przeglądanie całego kraju. Jej nauczyciele mają całą powszechność świadkiem i szpiegiem swych prac i postępów: ich nawet ułomności zakryte są i być powinny grubą zasłoną przed oczyma młodzi, chciwej i bystrej zazwyczaj w postrzeganiu wszystkiego. Edukacya publiczna zaszezepia jeszcze w samym kwiecie młodości, owe słodkie i trwale związki sąsiedzkiego i publicznego życia: te się utrzymują między ludźmi, co razem zrosli, razem dzielili znoje i trudy szkolne, jednym, że tak powiem, paśli się żywiołem przykładu i nauki. W ćwiczeniach szkolnych ich niewinne utarczki i zapaly, owe żądze celowania jednych nad drugimi, owe wyścigi i zapasy miłości własnej, owe słodkie tryumfy usiłności lub bystrzejszego pojęcia, zaostwiają chęć pracy i pilności, i niezmiernie pomagają do wydobycia się i bujniejszego wzrostu talentów i dowcipu. Tejto sztuce publicznego wychowania winniśmy między uczonemi: *Hozyuszów, Kromerów, Koperników, Kochanowskich, Symonidesów, Siemienowiczów, Sarbiewskich, Skargów*, etc. w nauce rządowej *Tomickich, Orzechowskich, Fredrów*, w dzie-



łach rycerskich *Tarnowskich*, *Zamojskich*, *Chodkiewiczów*, *Zółkiewskich*, *Sieniawskich*, *Czarneckich* i *Sobieskich*, zgola ludzi wielkich, którzy napelnili sławą swoją Europę, i stali się wszysej zaszczytem, a drudzy jeszcze obrońcami i zbawcami Narodu.

Ale edukacya publiczna kosztownie zaprowadzona, urządzona z największem staraniem, utrzymać się nie może bez znacznych dochodów, bez dobrze obwarowanych, ciągle i porządnie wpływających funduszków. Doszła najpierwej Anglija zaszczytu najuczeńszego w Europie Narodu: bo jej fundusze publiczne od siedmiu wieków nie tylko żadnej szkody nie poniosły; ale nawet rosły zawsze szczodrobliwością mieszkańców w miarę rosnących potrzeb nauk i oświecenia. Przeciwny przykład widzieć tego możemy w dziejach Narodu naszego. Przy końcu XVgo i przez wielki przeciąg XVIgo wieku, Polska co do Literatury klassycznej i Nauk, była w rzędzie najświetlejszych i najuczeńszych Europy krajów. Pisma ziomków naszych w Wymowie, w Poezyi łacińskiej, w Astronomji, chwytane i drukowane w krajach zagranicznych, cyrkulowały tam, jako pisma wzorowe. Dzieło astronomiczne *Brudzewskiego* Akademika Krakowskiego, nauczyciela *Koprenika*, potem Kanonika Wileńskiego, wydrukowane było w Medyolanie dla użycia Szkół Włoskich. *Kopernik* wezwany był do uczenia Matematyki w Rzymie, a wróciwszy do kraju, ściągął sławą swoją Professorów zagranicznych Akademji do uczenia się przy sobie.



W Padwie widać jeszcze podziśdzien mury Akademickie okryte pomnikami sławnych uczonych Polaków. *Galileusz* w listach swoich mówi, że z cudzoziemców do niego przybywających, najwięcej spotykał Polaków gruntowną nauką i dowcipem znakomitych. Wieluż to nie wymienia uczonych w Polsce *Erazm Roterodamczyk*, z którymi ciągle przez pisma i listy obcował? Wszystkie te zaszczyty nauki i oświecenia wyrosły z dobrodziejstw hojnie sypanych na Akademią Krakowską przez *Razimierza W.*, *Władysława Jagiełłę*, *Jadwigę* jego żonę, i przez cały poczet Królów z tej familji panujących. Te dobrodziejstwa podniosły sławę tej pierwszej Narodowej Szkoły, gdzie młódz krajowa czerpała czyste i jednostajne światła nauki, i gdzie za zdaniem zagranicznych Pisarzów, najbardziej kwitnęły podówczas umiejętności matematyczne, i Literatura starożytna: która tyle pomocy dostarczyła do doskonalenia naszego języka. Z upadkiem tych dochodów i dobrodziejstw wszystko stopniami niszczało, i wreszcie zupełnie upadło. Zaczęła się ta klęska nauk i kraju w czasie panowania familji *Wazów*. Wojny zagraniczne, zaburzenia domowe, skażone obyczaje, wygórowana chciwość partykularnych dybiących na zdobyć funduszu publicznego, niesprawiedliwość Trybunałów i Sądów Ziemskich, obojętność Sejmów zapominających przestróg *Jana Zamojskiego* \*), zni-

\*) Jan Zamojski w jednej swej mowie powiedział: że za wzrostem lub upadkiem Akademji Krakowskiej pójdzie wzrost lub upadek Rzeczypospolitej.



szezyły całą hojność *Razimierza W.* uszczupliły Dekretami redukeyi zapisy enotliwych Obywatelów i Biskupów, przywiodły do ubóstwa Akademię Krakowską: z czego poszło naprzód skażenie nauk, wnet zupełny ich w kraju upadek aż do panowania *Stanisława Augusta*. Ta klęska publiczna, tyle na los kraju wpływająca, dowodzi; że szarpający fundusz wychowania publicznego, jest nie tylko złym Obywatel, ale nawet nieprzyjacielem swych ziomeków i własnego swego plemienia. Dla tego Historya zgromadzeń edukacyjnych obok dobroczyńców nauk i wychowania, wspominaćby jeszcze powinna ludzi i urzędy szarpające własność funduszową, aby tamtych podawać ciąglej i nieśmiertelnej wdzięczności; tych zaś skazywać na przekleństwo i pogardę skrzywdzonej potomności.

Mamy więc z Historyi domowej wyciągniętą tę wielką prawdę: że chcąc utrzymać w kraju nauki, trzeba pilnować bezpieczeństwa i całości funduszów szkolnych; że chcąc dochować czystości i nieskazitelności oświecenia krajowego, nie należy go narażać na błędy i przywidzenia partykularnych; ale jego wieczne i stałe prawidła trzymać pod strażą najwyższej władzy i opieki rządowej. Pierwsza prawda jest zasadą drugiej, i razem celem urzędowania waszego poważni Mężowie. Nie masz podobno krajowego urzędu, któregoby powołanie było ważniejsze co do przedmiotu, szlachetniejsze co do zamiaru, i pożyteczniejsze co do usługi. Nie idzie tu o rzecz dotykającą pewny wydział mie-



szkańców, o interes pewnych szczególnych domów i familji, o spokojuśó sąsiadów, kojarzenie i jednanie przemijających namiętności; ale tu idzie o dobro całej Powszechności krajowej, o los terażniejszych i przyszłych pokoleń, którym macie w dokładnie wyświeconych, w dobrze uporządkowanych i w trwale zawarowanych funduszach, zabezpieczyć opatrzenie wychowania i oświecenia, tej istotnej potrzeby wieku młodocianego, rządu, i cywilizacyi krajowej. Waleczność i oświecenie, a jemu towarzyszące czyste poznanie rzeczy, szlachetne wyniesienie umysłu przez czucie prawdy, i głęboko wkorzoną miłość sprawiedliwości: waleczność mówię i oświecenie, jako były dawniej, tak być napotem powinny cechy i znamiona zalecające ród Polski. O tę sławę każą nam się ubiegać troskliwe starania Najlaskawszego MONARCHY, a zgromadzanie i zapewnienie najważniejszych do tego pomocy, waszej doświadczonej enocie, waszemu obywatelstwu są poruczone. Jako Rektor Uniwersytetu przodkując Zgromadzeniu, zaszczyconemu rządem Szkół, i zajętemu powołaniem nauczycielskiem, stawam dziś przed Wami imieniem waszych dzieci, wnuków, imieniem żyjących i żyć mających na tej ziemi pokoleń: stawam z uwielbieniem wyboru do ich sprawy Mężów enotą publiczną znakomitych: stawam z zaręczeniem wdzięczności, która Nauczycielów i Uczniów rozważyć zatrudniać, ich serca poruszać będzie rozpamiętywaniem dobrodziejstwa Tronu, w ustanowieniu Waszej władzy, w szanowaniu i uwielbieniu Waszych prac, starań



i trosków, które dopełniając Woli MONARCHY,  
dla ich dobra położycie.

---

*Zagajenie Sessyi publicznej Uniwersytetu przy  
końcu roku Szkolnego Nauk dnia 28. Czerwca  
r. 1808. v. s.*

Obchodząc dziś zakończenie rocznych prac i obowiązków Szkolnych, stawiamy się Powszechności krajowej w dwojakiej postaci, jako Zgromadzenie uczące, i jako sprawujące ważną część rządu krajowego przez Zwierzchność nad wszystkimi Ustanowieniami Szkolnymi: nosimy więc na sobie i obowiązki osobiste jako Nauczyciele, i obowiązki wspólne Zgromadzenia: pierwsze każdy usprawiedliwia korzyściami ze swojej Nauki odniesionemi przez Uczniów: sprawiamy się zaś z drugich przez porządek i pożytki Nauk w Szkołach krajowych, przez obmyślane pomocy, i usuwane przeszkody do pomyślnego szerzenia światła Nauk udzielanego w miarę potrzeby dla każdej klasy mieszkańców. Nie będzie więc od rzeczy przebiedz szybko uwagą cały roku upłynionego przeciąg, i widzieć co w tym wielkim zawodzie przybyło pożytecznego złożonych naszych prac, starań, i zabiegów.

Pierwsze początki Instrukcyi powszechnej ludu nabywają się w Szkołach parafijalnych. Poznanie stanu terażniejszego tych Szkół w celu ich pomnożenia i urządzenia jednostajnie, zajęło troskli-